Dominika Włodarczyk 2cN

***Czy wojny są nieuniknione?***

Wojna to dzieło ludzi, którzy chcieli więcej i szybciej zdobyć to, na co przez wieki pracowały całe narody. Wojna to wywołujące strach i rozpacz wydarzenie, którego nikt nigdy nie chce doświadczyć, a jednak sam do tego doprowadza. Wojna to nieodłączny element życia społecznego, zakorzeniony głęboko w genach ludzkich. Człowiek od zawsze doprowadzał do okrutnych wojen na większą lub mniejszą skale. Z każdym kolejnym starciem człowiek był bardziej okrutny, używając nowych metod i narzędzi, by zabić przeciwnika. Nie zważał na to, jakie cierpienie przynoszą jego działania, bo liczyło się tylko dotarcie do celu. Do celu, do którego był gotowy iść „po trupach”. Zawsze też znajdował wyjaśnienie swych poczynań i zawsze był przekonany o słuszności swych działań. Uważał, że tylko on postępuje słusznie, a wszyscy, którzy mu się sprzeciwiają, są w błędzie i zagrażają jego sukcesowi. Takie myślenie doprowadziło do wielu konfliktów zbrojnych, których skutki odczuwamy po dziś dzień. Niestety, ale człowiek to istota dążąca do destrukcji. Podświadomie wybiera działania, które powoli będą wyniszczyć rasę ludzką, jak i samą jednostkę, która te działania podejmuje. Człowiek jest również istotą twardo stojącą przy swoim zdaniu. Gdy coś sobie postanowi, to ma przysłowiowe „klapki na oczach”. Przekonywanie go o wątpliwej słuszności jego działań jest daremne. Dopiero po czasie, gdy w wielu przypadkach jest już za późno, zauważa błędy w swoich poczynaniach i zaczyna ich żałować, lecz w często jego działania są już nieodwracalne. Taką sytuację możemy zaobserwować w filmie „Kapitan Ameryka: Wojna Bohaterów”. Dwójka superbohaterów walczy o słuszność ich przekonań, uparcie pozostawiając przy swoich racjach. Konflikt rozpoczął się od odmiennego zdania na temat rejestru bohaterów, wprowadzonego przez ONZ, po udanej misji w Sokowi, w której niestety było wiele ofiar śmiertelnych (Avengers: czas Ultrona), Kapitan Ameryka, czyli Steve Rogers nie zgadzał się na podpisanie protokołu, bo gdyby to zrobił, nie do końca byłyby bohaterem. Otóż protokół zezwalał na kontrolowanie działań superbohaterów, stricte Avengersów przez ONZ, przez co byliby oni odsunięci od wielu spraw, w których mogliby pomóc. Steve nie zgadzał się na to, gdyż uważał, że wtedy nie będzie już bohaterem. Iron Man, czyli Tony Stark miał odmienne zdanie na ten temat. Sytuacja w Sokowi go przytłoczyła. Nie umiał sobie poradzić ze świadomością, że przyczynił się do śmierci tak dużej ilości niewinnych istnień. Bez wahania podpisał protokół, który zmniejszył mu pole manewru w dziedzinie superbohaterstwa. Wtedy już konflikt pomiędzy dwójką kluczowych charakterów zaczął być widoczny. Sytuacja skomplikowała się po zamachu na króla Wakandy. O zbrodnie był podejrzewany Zimowy Żołnierz, czyli Bucky Barnes - przyjaciel Kapitana Ameryki z czasów wojennych, który był uznawany za zmarłego. Steve był przekonany, że Bucky nie mial nic wspólnego z zamachem, czego nie podzielał jednak Tony, który za wszelką cenę chciał doprowadzić Barnesa pod skrzydła ONZ, które również było przekonane o winie Zimowego Żołnierza. Konflikt trwał, doszło do wielu spektakularnych walk, w których udział wzięło wielu herosów, z różnymi umiejętnościami. Każda ze stron twardo walczyła o swoje racje, nie spuszczając ani odrobine z tonu. W przypływie dalszych wydarzeń Tony dowiaduje się prawdy, która ukazuje niewinność Barnesa i uwalnia go od wszystkich zarzutów i ujawnia prawdziwego winowajcę całego zamieszania. Ta sytuacja pokazuje, że człowiek jest upartym stworzeniem, które zawsze bezwględnie stoi przy swoich racjach, bez względu na wszystko. W tym przypadku uparcie człowieka doprowadziło do wielu szkód i kłótni, które doszczętnie zmieniło życie wielu ludzi. Wojny dało się uniknąć, lecz natura człowieka przejęła kontrole i przyniosła takie, a nie inne efekty. W filmie „Avatar” natomiast mamy sytuację, w której ludzie znajdują planetę Pandorę, zamieszkują ją cywilizacja Na’vi. Udaje im się znaleźć sposób by „przetransportować” świadomość człowieka do ciała osobnika z tubylczej cywilizacji i wkroczyć na ich teren, poznając ich kulturę, zwyczaje, jak i słabości. Wszystko zapowiada się spokojnie, do czasu, gdy człowiek znów nie chce zabrać wszystkiego dla siebie. Wielkie buldożery wjeżdżają na teren Pandory, bombardując ją i doszczętnie niszcząc święte miejsca tubylczego ludu. W ten właśnie sposób wywołali wojnę, która doprowadziła do wielkich zniszczeń oraz do wylewu krwi. Walczyli między sobą ludzie, jak i ludzie ze świadomością w ciałach Na’vi i prawowici mieszkańcy Pandory. Człowiek w tym wypadku nie miał skrupułów, niszcząc wszystko, co napotka na swej drodze. Zabijał każdego mieszkańca obcej planety, nie zważając na to, czy było to dziecko, kobieta, czy mężczyzna. Nic nie miało znaczenia, tylko dojść do wyznaczonego celu. W tej sytuacji człowiek zachował się nad wyraz okrutnie i brutalnie. Prowadziła nim chęć zawłaszczenia sobie czegoś, co było budowane przez bardzo długi czas przez pokolenia innego narodu. Nie liczyło się dla niego, co czuje druga strona. Ważne było, że zadowoli on siebie. Tak właśnie myśli człowiek. Niestety, ale zagłębiając się w różne źródła możemy zauważyć, że człowiek jest przedstawiany jako istota agresywna i bezwzględna. Człowiek jest najbardziej niebezpiecznym gatunkiem na Ziemi. Nie cofnie się przed niczym, by dojść do swego celu, pozostawiając na swej drodze tylko ból i zniszczenie. Niestety, ale człowiek konflikty ma zapisane w genach i nie da się ich pominąć. Świat bez wojen, to niezaprzeczalna utopia, do której może przy ogromnych staraniach, w dalekiej przyszłości kiedyś dojdziemy. Na razie jednak wojny są nieuniknioną częściom naszego życia, której nie damy rady pominąć.